

**Stenogram z obrad V Zjazdu Delegatów Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ
„SOLIDARNOŚĆ” – Warszawa – Szkoła Główna Służby Pożarniczej – 27 luty 1992 r.
Spotkanie z płk Feliksem Delą – Komendantem Głównym Państwowej Straży Pożarnej**

Zdzisław Sołowin – *ostałem dokumenty o ustawie emerytalno-rentowej...o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i funkcjonariuszy niektórych służb państwowych. Nie wiem, czy panu Komendantowi jest wiadomo, że nie wymienia się w tej ustawie funkcjonariuszy...wymienia się tylko funkcjonariuszy Policji, Urzędu Ochrony Państwa, Straży Granicznej, Służby Więziennej. Nic się nie mówi o strażach pożarnych, chociaż w ustawie o strażach pożarnych jest napisane, że strażacy mają takie samo uposażenia, jak w ustawie policyjnej. Chociaż jak tutaj dobrze zauważono, jest to dość sprzeczne z innymi faktami. I chcielibyśmy wiedzieć, jak pan Komendant się...czy uważa, że tam powinny być wpisane straże pożarne, czy nie?*

Płk Dela: *Słusznie – tak będziemy walczyć tutaj o to.*

Z. Sołowin: *No właśnie o to się rozchodziło. Następną sprawą, o której żeśmy tutaj rozmawiali panie Komendancie...słusznie zauważono, że rzeczy, które sprowadzane z zachodu są opodatkowane...są nakładane cła. Czy uważa pan, że trzeba byłoby się zwrócić do Ministra Finansów, aby sprzęt sprowadzany dla straży pożarnej był zwolniony od cła.*

Płk Dela: *Ja muszę powiedzieć, że wielu kolegów poprzez posłów między innymi załatwia tę sprawę – Częstochowa...no Opole. To co wiem, nie ma jeszcze decyzji pozytywnych. Podobno minister Zimowisk w sześciu przypadkach wystąpił do Ministra Finansów. Jest tak duży opór Ministra Finansów przed tymi zwolnieniami, bo to jest kwota kilkunastu miliardów złotych. No dla nas jest to bardzo istotne, bo za te kilkanaście miliardów złotych można jeszcze kupić parę sztuk porządnego sprzętu. Generalnie zwolnienia od cła chyba będzie niemożliwe. Taka jest podobno polityka państwa. Aczkolwiek Minister Macierewicz być może, że pozytywnie się do tego naszego wniosku ustosunkuje. A w najbliższym czasie chcę właśnie pisać do Ministra Macierewicza o wystąpienie...o generalne zwolnienie sprzętu do ratownictwa. Można to tak nazwać przynajmniej. To mam na uwadze, bo mnie to też boli. Każde dziesięć – dwadzieścia miliardów złotych. Są to środki, które można na co inne przeznaczyć, a to po prostu idzie z powrotem do kasy państwa. A o tyle się pomniejsza nasz budżet faktycznie. (...)*

Takimi tematami fachowymi bardzo strzela...to co wiem, to w tej chwili komendanci wojewódzcy poprzez wojewodów. Starają się o pewne środki. Różnie to bywa w różnych województwach. Ja mam na razie informacje o skali tego zjawiska...w Krakowie wiem na przykład 6 miliardów; Katowice otrzymają; Opole otrzymało środki z wydziału ochrony środowiska. Zapewne, jeżeli będzie...jeżeli wyjdziemy spod wojewodów faktycznie i prawnie, powiedzmy sobie, to trzeba będzie centralnie sterować i wydierać te środki centralne z Ministerstwa Ochrony Środowiska. Na razie to tylko bym powiedział tyle, że walczymy o to, iżby Państwowa Straż Pożarna przejęła krajowy system prognozowania i powiadamiania zakresie katastrof i ewentualnych skutków. Otóż byłem obecny na konferencji państw Grupy Wyszehradzkiej, która to konferencja opracowywała projekt umowy międzynarodowej, w której między innymi kraje członkowskie tej grupy miały po pierwsze zorganizować układ powiadamiania ościennych, czy sąsiednich krajów, czy są w tej grupie o groźących niebezpieczeństwach, na przykład: wylewów rzek; środków toksycznych, i tak dalej – o nadciągających niebezpieczeństwach; o prognozowaniu. Następnie – system szkolenia, który miał się odbywać właśnie w układzie państw wyszehradzkich i system ewentualnie...I były tutaj różne propozycje Ministra Ochrony Środowiska; przedstawiciela Ministra Obrony Narodowej; Szefa Obrony Cywilnej Kraju. W dyskusji, takiej dość ostrej, stwierdzili wszyscy, że jedynie to chyba Państwowa Straż Pożarna jest przygotowana, aczkolwiek Obrona Cywilna w tym zakresie ma również chrapkę na zabranie tych dużych pieniędzy (...), tylko myślę, że jeżeli byśmy dostali zlecenie przez Rząd...takie zadania, to naszą służbę, przy tej

sieci jednostek, przy tym stanie technicznym, byłoby stać na takie zorganizowanie systemu prognozowania, analizowania...wierzcie informatyki jakieś odpowiedniej w zakresie ratownictwa technicznego, chemicznego, ekologicznego. Ten temat...umowa ma być podpisana w czerwcu tego roku. Następnie Rząd Polski będzie się zajmował, komu te zadanie zlecić. I chcę tutaj działać w tym kierunku...rozmawiać z Obroną Cywilną; rozmawiać z Ministrem Spraw Wewnętrznych – ponieważ jest nowy, a nie zdążyłem przedstawić mu umowy, która jest podpisana przez rządy...parafowana przez rządy. Ministrowi chcę złożyć taką deklarację, że Państwowa Straż Pożarna byłaby w stanie to wszystko zorganizować. Tym bardziej, że jest to zbieżne z moją koncepcją powołania na szczeblu krajowym głównego centrum koordynacji ratownictwa i przyjmowania pewnych bardzo precyzyjnych zadań... odpowiedzialnych naprawdę zadań na szczebel centralny Komendy Głównej, no i potem niestety przekazywania tych zadań również i w dół. To tyle z zakresu ochrony środowiska, aczkolwiek te bliższe nam sprawy – pieniądze na sprzęt ratowniczy to będziemy się starać wydierać jak można. Ja mam mały, niewielki, drobny kontakt z Dyrektorem Departamentu Wojskowego Ministerstwa Ochrony Środowiska i tam...jakiś jeszcze Leśnictwa i Zasobów Naturalnych...i myślę, że będę działał. Proszę Państwa. Jeszcze jedną generalną zasadę chciałbym tutaj podkreślić – póki co w tym stanie etatowym...w stanie finansowym nie grozi nam byt...zmiana bytu ekonomicznego grupy zawodowej w jednostkach terenowych. Wszyscy będą mieli pracę. To jest bardzo istotne uważam. Trzeba również wyważyć...trzeba również zważać na to co dzieje się obok nas. Jest ponad dwa miliony ludzi bez pracy. Że jest grupa wielomilionowa emerytów, która nie ma z czego żyć. Nie żądamy...nie bądźmy pazerni...nie mówmy, że chcemy mieć sto...sto dwadzieścia, czy ileś tam procent średniej płacy. Będziemy mieć tyle na ile te Państwo biedne stać. Ja tutaj akurat deklaruję wiele walk, jako...żeby ta płaca była przyzwoita...na przyzwoitym poziomie w stosunku do Państwa, do społeczeństwa, które ten kryzys przeżywa. Określone podziały środków na województwa...tu jak powiadam szerzymy pewną politykę, z którą się zgodzimy, którą wynegocjujemy ze związkami zawodowymi. Tą polityką się będziemy kierować. Nie będzie tutaj żadnych odstępstw, chyba, że będą one uzasadnione względami bezpieczeństwa ludzi, socjalnymi służby, czy też wykonania podstawowych zadań, do jakich została Państwowa Straż Pożarna powołana. Ja z góry twierdzę, że będę chciał sobie zostawić taką rezerwę, którą będę mógł dysponować wtedy, kiedy zajdzie odpowiednia potrzeba. Poprawę jakości umundurowania i rozmowy z producentami będzie rozstrzyganie pewnych spraw na szczeblu centralnym, bo to taniej, bo przy zamawianiu dużej ilości. Absolutnie zgadzam się z tym. Trzeba będzie podejmować takie działania, takie kierunki, żeby można wyposażyć Straże Pożarne w nowszy sprzęt, ale przy tańszych kosztach. Może zmobilizujemy producentów samochodów po to, żeby wyprodukowali, czy kupili licencje, czy kupili pewne elementy sprzętu zachodniego i wmontowali go do tego polskiego. Może rok, dwa, czy trzy przyjdzie nam przecierpieć w takim układzie, żeby niekoniecznie kupować sprzęt, który jest bardzo dobry...chwalimy – mają doskonały lakier i wszystko jest dobre i długo pracuje – tylko to są pojedyncze egzemplarze. Nam potrzeba jest sprzętu zmodyfikowanego; jednolitego wyposażenia; w miarę o przyzwoitych parametrach...urządzenia, autopompy, czy motopompy. Wszystko tutaj będziemy robić, żeby taką politykę zorganizować w państwie, iżby można było któryś z zakładów, czy prywatnych nawet, czy wpuścić jakieś spółki, czy ściągnąć z zachodu spółki, które będą produkowały, ale w Polsce ten sprzęt, na polskich podwoziach, żeby poprawiały jakość naszego sprzętu. Prowadzenie atestacji...przeгляд stanowisk, proszę Państwa...ten program...budujemy nową służbę. Będą...nie chcę użyć słowa – rozwiązane, ale będą...jakim tu słowem innym zastąpić? – te wszystkie instytucje muszą być po prostu, niejako z urzędu, czy z mocy prawa przeorganizowane i będą mianowani nowi dowódcy jednostek ratowniczo-gaśniczych; nowi komendanci rejonowi; nowi komendanci wojewódzcy. Sugestia (...) niech będzie biednie, ale mądrze – tą samą zasadą ja się kieruję. Po prostu chcę wokół siebie...nie

mówię – wokół siebie – patrząc na środowisko Komendy Głównej, ale wokół siebie – w postaci całej społeczności pożarniczej – skupić jak najmądrzejszych ludzi. Tych tradycyjnie mądrych ludzi, którzy będą dobrymi dowódcami – niekoniecznie dobrymi dla załogi – to jest zupełnie sprzeczność. Ludzi wymagających od siebie przede wszystkim, a potem od załogi. Ja zawsze dążyłem do tego, żeby mieć autorytet faktyczny a nie formalny. Papier, który dostałem o niczym jeszcze nie świadczy – świadczy moja praca, moje postępowanie, wzór, oddziaływanie. Ja powiedziałem swojej załodze w Komendzie Głównej – nie będę wymagał od nikogo więcej, jak od siebie. Ponieważ od siebie wymagam dwunastu – czternastu godzin pracy na dobę, znaczy, że trochę mniej od innych. I takich też będę mianował dowódców. Być może ci, którzy do tej pory są...sprawdzą...się przyjrzą się...przyjrzą się dosłownie każdemu z osobna, jeżeli będzie na to czas. Ustawa natomiast nie daje takiej możliwości, żeby taką atestację prowadzić...Działalibyśmy tutaj zupełnie wbrew przepisom. O podziale kosztów szkolenia pożarniczego...i tutaj, tak to było pod adresem szkół...Mnie jest to trudno mówić, ponieważ jestem byłym komendantem szkoły. Ze szkoły wyrosłem i to szkolenie dla mnie jest oczkiem w głowie. Proszę Państwa. Niemcy bardzo pragmatyczni, bardzo oszczędni, nigdy na żadne szkolenie nie żałują pieniędzy. Strażaka podstawowego się szkoli w różnych landach, od dziewięciu do dwunastu miesięcy. A my byśmy chcieli wyszkolić fachowca za dwa miesiące; może za miesiąc. Oficera za rok...za pół roku. Ja uważam, że szkoły, nasz poziom wiedzy...oddziaływanie inżynierów, techników pożarnictwa – na pożarnictwo jest dzięki temu, że te szkoły mają taki poziom, jaki mają. I szkoły – szkoła oficerska...Szkoła Główna i szkoła aspirantów. Przecież wielu z was jest absolwentami szkół. Ten poziom techniki, te zadania, które w tej chwili na nas spadną, nie byłyby możliwe do wykonania, gdyby nie praca właśnie tych szkół. Gdyby nie podniesienie tego poziomu na tak wysokie...na takie duże wyżyny, powiedzmy sobie, wiedzy technicznej. Dopiero teraz można zupełnie swobodnie powiedzieć, że trzeba zająć się grupą zawodową podoficerów, kierowców. Żeby stworzyć partnerów do rozmowy z oficerem i z chorążym, bo przecież powstała duża przepaść. Ja nie wiem...oficer a kierowca nie mają o czym dyskutować, no. Poziom kierowców; poziom strażaków; poziom dużej...sporej grupy podoficerów, to są przepaści. Te przepaści trzeba po prostu dorównać. Błędem wielkim by było (...) likwidacji szkół podoficerskich. Trzeba to odbudować w tej chwili. Trzeba postawić na tę kadre podstawową, również żeby wyrównać te poziomy i za to wymagać równo od wszystkich. To się wiąże z tym...z tą uniwersalnością w jednostce ratowniczo-gaśniczej, czy oficer to się złapie za nożyce, powiedzmy sobie, czy za prądownicę jakąś tam i będzie gasił i to samo robi chorąży, to samo robi kierowca, to samo robi każdy inny. Na zachodzie tak jest wszędzie, że jest dwóch – trzech ludzi, którzy uniwersalnie wszystko robią za wszystkich. Ot siada...bierze kluczyki, siada do samochodu, jedzie...wyjeżdża do akcji gaśniczej, czy aspirant, technik czy podoficer. A więc tutaj, jeżeli chodzi o obniżkę kosztów szkolenia, ja zależy panno...tak sobie myślę o skróceniu tego procesu szkolenia. Będziemy to robić i...pan Rektor i komendanci szkół przygotowali koncepcję taką oszczędną, która pozwoli nam przeżyć, ale pozwoli utrzymać poziom wiedzy inżynierskiej. Ile jest krajów...znaczy w europie...jest krajów, które mają inżynierów pożarnictwa? Ale skoro Bułgarię na to stać, to myślę, że i Polskę też na to stać. Zawarcie porozumienia Prezydium z Komendantem Głównym...ja uprzejmie chciałem związki zawodowe i jedne i drugie powiadomić, że jestem do dyspozycji w każdej chwili, ale również, żeby lepiej się rozmawiało, żeby był kontakt bezpośredni na co dzień dosłownie ze związkami – to będę chciał najlepszego negocjatora...najlepszego oficera powiedzmy sobie ustawić...takiego, który będzie w moim imieniu te wszystkie sprawy negocjował. Będę po prostu na bieżąco informowany, nie mówiąc o tym, że zapraszam się na jakieś bardzo...bardzo poważnej tematyce posiedzenie Prezydium jednych i drugich związków. Taki negocjator, taki oficer będzie po prostu moim przedstawicielem i to samo jak ja bym był, ale jednak od współpracy. Trzeba iść z koncepcją. Ja uważam, że jedynym moim i nadrzędnym celem jest zorganizować Państwową Straż

Pożarną. I to powiedziałem Ministrowi. Jeżeli mnie mają, to mają mnie po to, żeby tą koncepcję wdrożyć. I tu panowie no znają mój charakter. Może nieraz dłużej te sprawy załatwiam, ale w zasadzie doprowadzam do finału, skutecznie. Także tylko czas może mi się tutaj wydłużyć. Natomiast absolutnie mówię, że Państwowa Straż Pożarna będzie zorganizowana i przynajmniej podwaliny, jeżeli nie zdążę powiedzmy tej struktury zorganizować do końca – to podwaliny tej Państwowej Straży Pożarnej według tej koncepcji, którą zrobiłem z nowymi modyfikacjami. Zwiększenie liczby etatów – na ten temat się nie wypowiadam, bo tego zwiększenia faktycznie nie będzie dopóki, dopóty nie będzie koncepcji co do liczby jednostek, rodzaju, kategoryzacji jednostek. To będzie bardzo ściśle, ale proszę tutaj nie liczyć absolutnie na nadmiary. Są pewne granice, gdzie musi być czterdziestu ludzi. Nie będzie więcej tych ludzi, czy się to komuś podoba, czy nie... bo nie ma komendantów gminnych, to ktoś musi robić – no... no trzeba niestety robić. No ilość etatów na pewno nam nie wzrośnie. A więc musimy tutaj różnych rozwiązań szukać, żeby w podziale bojowym ogólnie w Polsce pełniło służbę więcej sekcji, więcej jednostek i w sumie więcej strażaków. Brak komendantów gminnych straży pożarnych to jest problem, który wyjdzie chyba przy organizacji terenowej ochrony przeciwpożarowej w gminie. Będziemy chcieli to utrzymać w statucie Ochotniczej Straży Pożarnej... w statucie związków gminnych być może, ale to jest organizacja społeczna, która, że tak powiem, z Państwową Strażą Pożarną będzie współpracowała. Będziemy na jej bazie korzystać... będziemy nawet płacić im pewnie za jakieś tam usługi. Za to, że będą w krajowym sektorze ratowniczo-gaśniczym. Będzie płacił wójt, burmistrz za pewne działania, ale to jest już poza Państwową Strażą Pożarną. Brak informacji z Komendy Głównej Straży Pożarnych – będzie w tej chwili, chyba myślę, że więcej niż nawet potrzeba... tych informacji różnych będzie spływało do komend wojewódzkich, do komend rejonowych. I to tyle co ja miałem zapisać tutaj. Jeżeli coś pominąłem, to bardzo proszę o ripiej tego pytania.

Z. Sołowin: Dziękuję bardzo. Ja myślę, że pan Komendant zauważył taką zupełnie przypadkową zbieżność między stanowiskiem co do Delegatów a przedstawicielem parlamentu, taka zupełnie przypadkowa zbieżność w poglądach co do Straży Pożarnej i roli niektórych. Nie wcześniej nie było ustalane. Ja mam teraz takie pytanie do Delegatów. Ponieważ w wystąpieniu Komendanta, myślę, że w tej pierwszej części i w drugiej, szereg tematów było wyczerpanych, bardzo bym prosił o pytania, które by dotyczyły być może tego, co nie było jeszcze poruszane, albo w jakiś taki sposób mniej rozszerzone. Po to żebyśmy tutaj sprawnie, konkretnie pytania na te tematy, żeby się po prostu nie powtarzały. Bardzo proszę. Witold Skomra – Rzeszów: Ja to zacznę od tego, że jako pański podwładny panie Komendancie, złożę panu gratulacje, jako oficer – wyrażę wyrazy współczucia, a jako człowiek – będę życzył bardzo dużo zdrowia. Po drugie – chciałbym wprowadzić pewne... uporządkować pewne sformułowania nad... według mnie było błędem, że nasz wódz uczestniczy w naszych obradach, za dużo wie o naszej strategii, a przy okazji doszło do tego, że sprawy, które pojawiły się tak na marginesie, wyszły jako sprawy pierwszorzędne, albo bardzo ważne. Na przykład problem szkolenia, który nie wiem w jakim momencie i chyba dotyczył raczej właściwego wykorzystania środków na szkolenie, czyli lepszego szkolenia, żebyśmy nie mieli chorążego od papieru, tylko tego chorążego właśnie od tego HOLMATRO. Drugi, jak to się pojawiło w kontekście takiego projektu placowego, gdzie w sposób dla mnie nie zrozumiały, jakiś tam dyspozytor oddziału szkolnego miał zarabiać pięć grup więcej od dyspozytora w komendzie rejonowej. Ale to są oczywiście sprawy nieistotne w tej chwili, bo to wymaga uregulowań kompleksowych. Chyba będę wyrazicielem większości, jeżeli powiem, że wyrośliśmy z etapu odbierania sobie nawzajem – rzeszowskie zabiera przemyskiemu i tak dalej – że będziemy dążyć do logiki zasad opartych o logikę i minimum socjalne, jako związek zawodowy. Natomiast stawki maksymalne nie będą nas interesowały, bo jestem zwolennikiem płacić za pracę, jeżeli się to należy. Myślę, że jest bardzo dużo problemów, o których bym

mógł mówić, ale to jest już na spotkania z Prezydium. Zresztą w tak dużej grupie i tak nie wypracujemy żadnego sensownego porozumienia. Natomiast w najbliższym czasie czeka nas rzecz bardzo ważna. W pańskiej sytuacji, zdaję sobie sprawę, że znalazł się pan trochę między młotem a kowadłem, bo tak z jednej strony na zasadzie trzeba zreorganizować Komendę Główną; załatwić strukturę ogólną; sprawy porozumienia; pieniądze; ministerstwo – z drugiej strony – nareszcie załogi mają komu wyartykułować swoje wątpliwości, czy zastrzeżenia wobec ludzi powiedzmy sobie kompetentnych na różnych szczeblach. Więc pojawiają się na pewno naciski i to bardzo duże. Mam nadzieję, że to nie będą rozwiązania typu szczecińskiego, o jakich tu wczoraj rozmawialiśmy. Z trzeciej strony – zdaję sobie sprawę, że każdy z nas żyje w pewnych układach koleżeńskich i że rozpoczęły się już do pana kandydata jeszcze na to stanowisko Komendanta Głównego – nazwijmy to pielgrzymki błagalno-pokutne. Panie Komendancie. Ja panu dam przykład życia. Ja po weselu w Warszawie, na którym brał pan udział, prowadziłem audycję radiową poświęconą wówczas ratownictwu chemicznemu. W trakcie audycji przyszedł ochotnik i zaczął się chwalić, jakie decyzje zapadły...kto był, kto rozmawiał i kto zostanie komendantem wojewódzkim. Całe szczęście, że operator wyłączył mikrofon. Więc jakieś źdźbło prawdy musi być, prawda? Oczywiście jest dla mnie, że w pierwszym rządzie na te pielgrzymki garną się ludzie, którzy są najbardziej zagrożeni. Ci ludzie...związkowcy, którym się najbardziej przyglądają na brak autorytetu, tak to nazwijmy – brak autorytetu i że to będzie najtrudniejszy problem w najbliższej sytuacji. Z drugiej strony związek zawodowy nie powinien wchodzić w sprawy mianowania swoich przełożonych, bo to się wiąże z odpowiedzialnością. Ale przy systemie tak silnie scentralizowanym, jeżeli dopuścimy do tego, że moim przełożonym będzie człowiek niekompetentny, to ja wolę stracić dwieście tysięcy miesięcznie, niż mieć człowieka, przez którego nie będę pracował, tylko szarpał sobie nerwy. I wszyscy musimy sobie z tego zdawać sprawę. Jest to bardzo delikatna sprawa i chciałbym się zapytać pana Komendanta – czy ma pan jakąś propozycję współpracy ze związkami zawodowymi w tym zakresie. Dziękuję. Z. Sołowin: To było pytanie najbardziej kąśliwego i złośliwego języka w poprzednim Prezydium – taki miał przydomek. Ja proponuję dwa pytania i jeśli pan Komendant uzna, będzie odpowiedź. Proszę Gdańsk.

Delegat z Gdańska: Ja mam pytanie dotyczące właśnie zapowiedzi zmian systemu służb, że dziesiątą służbę chce pan zlikwidować. Ale to jest, bodajże z pana ust to wyszło, że system czterozmianowy, czy coś takiego? Czy to ma być system, który będzie funkcjonował już jako stały, czy to, jeżeli tak jak jest trzymianowy, z dziesiątej służby jest rezygnacja? Czy to jest tylko system docelowy?

Płk Dela: Dwa pytania. Odpowiadam na to bardzo trudne pytanie. Nie pomnę żadnej pozytywnej opinii, żeby nie zrobić żadnej pomyłki kadrowej. Najogólniej rzecz biorąc – żadnej pozytywnej opinii i żeby nie mianować tego, kto nie sprawdzi się powiedzmy sobie. Bo pewnie ja bym chciał pracować z tymi, którzy odpowiadają moim poglądom, którzy akceptują te poglądy, a nie zawsze to jest równoznaczne z akceptacją załóg. Będę tutaj szukał takiego rozwiązania, żeby w odpowiedni sposób te opinie wszystkie zebrać. Drugie pytanie, jeżeli chodzi o system służby – preferowane są dwa systemy: system 24/48 ciągły bez dziesiątej służby wolnej w projekcie zarządzenia Komendanta Głównego, bo to jest jego delegacja ustawowa jest – system trzymianowy; system hamburski – 8/16/24. I teraz jest tylko sprawa taka, czy mieć jednolity system w Polsce, czy dopuścić do organizowania tych systemów różnych w różnych województwach. Czy ustalić, że w okresie dochodzenia...tworzenia krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego mamy jeden system? A potem inny i tak dalej. Bo powiedzmy sobie do pewnych systemów trzeba się przygotować, przywiązać, trzeba dojrzeć nawet, trzeba przeorganizować ludzi. Wprowadzenie systemu hamburskiego – uciążliwego, czy innego systemu – spowodowałoby bardzo duże napięcie –to zdaję sobie sprawę z tego, że jest dużo ludzi, którzy dojeżdżają, dużo ludzi dwuzawodowców w województwach rolniczych –

może zdeorganizować tok naszej służby. W związku z tym będziemy dochodzić do modelu zachodniego przez jakiś czas pracy. Podstawowym, który będzie preferowany, to będzie system zmianowy 24/48 dla zmian służbowych – to jest podstawowy system.

Z. Sołowin: Proszę Warszawa.

Krzysztof Rutowski: Ja rozumiem panie Komendancie, że sprawa nominacji komendantów wojewódzkich, komendantów rejonowych, no będzie wymagała przyspieszenia i tak dalej, żeby ich mianować na stałe. Ale czy przewiduje pan w najbliższym czasie, przynajmniej powołać komendantów wojewódzkich pełniących obowiązki, żebyśmy mogli nareszcie funkcjonować, czy wystąpić z wnioskiem do ministra, bo taka to jest procedura zgodnie z ustawą, żeby po prostu można funkcjonować.

Z. Sołowin: Dziękuję – to jest pierwsze pytanie i drugie Częstochowa – proszę.

Delegat z Częstochowy: Panie Komendancie – ostatnio...nie ostatnio, ale w którejś z gazet Rzeczpospolita ukazał się artykuł z upoważnienia burmistrza, prezydenta miasta, za co może karać straż miejska. I ten artykuł był opracowany na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z 24 maja 1991 roku, dotyczy artykułu 82 kodeksu wykroczeń i myślę, czy tutaj...co pan Komendant na to, czy możemy sobie pozwolić po prostu, żeby ktoś nas wyręczał za zadania dotyczące ochrony przeciwpożarowej. Bo są tu punkty takie jak wyposażenie budynku w sprzęt przeciwpożarowy i niekontrolowany sprzęt przeciwpożarowy – przecież to są zadania prewencyjne dla działań straży pożarnych i czy pan pułkownik jest zorientowany w tym temacie.

Płk Dela: Nie to nie są zadania do działań Państwowej Straży Pożarnej. Ja nie chciałbym, aby strażacy Państwowej Straży Pożarnej kojarzyli się z mandatami. Niech to robi straż miejska. Nie chcę, żeby ktokolwiek Państwową Straż Pożarną obwiniał o to, że spalił się budynek, bo Państwowa Straż Pożarna zapomniała skontrolować. Państwowa Straż Pożarna – i tak są nakierowane moje działania – ma tylko przygotowywać sobie teren do działań ratowniczo-gaśniczych. Ma kontrolować, czy są drogi drożne, drogi dojazdowe, bramy, czy jest możliwość alarmowania, czy są drogi ewakuacyjne drożne, czy jest przygotowany obiekt pod względem technicznym, czy sprawne są urządzenia sygnalizacji, urządzenia techniki. To co pomaga nam w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Nie chcę, aby Państwowa Straż Pożarna kojarzyła się z grożeniem komukolwiek palcem. Straż miejska jest jeszcze jakby przeżytkiem komunizmu, bo oni nagle teraz stworzyli właśnie taki luksus, prezydenci, czy burmistrzowie, czy kto tam, bo oni odprowadzają do miasta te wszystkie mandaty i tak jak społeczeństwo jest straszone jakąś tam następną organizacją prawie, że paramilitarną. Państwowa Straż Pożarna z tym się nie powinna kojarzyć. Proszę zapomnieć o prewencji sensu stricto...sensu poprzedniego. Takiej prewencji w Państwowej Straży Pożarnej nie będzie. Przepisy będą dopuszczać...będzie przepis o wyposażeniu w sprzęt budynków i tak dalej, ale być może, że niektóre funkcje, ani ja, ani Minister nie będzie rozliczał Państwowej Straży Pożarnej za ilość nałożonych mandatów, za ilość stwierdzonych usterek, za to, że pan oficer pięć razy pogroził panu prezesowi, a ten się wypiął na niego, za tą nieskuteczność. Państwowa Straż Pożarna jest od realizacji zadań...od działań gaśniczych, od działań interwencyjnych, od ratownictwa, od tych podstawowych rzeczy i z tym się ma kojarzyć Państwowa Straż Pożarna. Z doradztwem technicznym owszem tak. Jak się pan dyrektor powiedzmy sobie firmy X zwróci do komendanta stołecznego...bardzo proszę. Pójdą fachowcy inżynierowie, sprawdzą wszystko, wezmą pieniądze za to. Tylko żeby nie pokazy; nie grozić palcem; panie, bo ja tu odpowiadam...ja jestem komendantem rejonowym i ja tu odpowiadam za stan bezpieczeństwa, ale nie w takim sensie dosłownym. Nie kojarzy mi się osobiście przyszła nasza instytucja z takim modelem, który by był na poprzednie czasy dobry. Bo nas z tego rozliczali – ile mandatów, ile usterek, a ile w kościołach, a ile w tamtym, a ile w spółdzielniach, a ile w jakiś tam. Badania będziemy robić rzeczywiście, gdzie się pali? Dlaczego? Będziemy wskazywać, ale nie chciałbym, żeby Państwowa Straż Pożarna była

obciążana właśnie za takie niedopatrzenia. Żeby oficer był karany powiedzmy sobie za to, że zapomniał popatrzeć, czy kontakt jest obudowany drewnem...czy nie jest obudowany drewnem. To już nie te czasy. I pytanie tam. Panie Krzysztofie – ja parę przepisów prosiłem Ministra, żeby wydał parę przepisów...między innymi przepisy dyscyplinarne. I być może, jak będzie potrzeba, to Minister tutaj prosił, iżby nie robić wyprzedzeń żadnych. Ja mu dałem słowo honoru, że nie będzie żadnego mianowania. Zresztą Ministrowi się pomyliło – przecież komendantów wojewódzkich to on mianuje, nie kto inny. (...) Minister bardzo prosił, żeby tutaj (...) żeby nie robić ruchów niepotrzebnych. Ja dałem na to słowo honoru. I dotąd dokąd Sejm nie powie... ostatniej kropki nie odrzuci, tego wtedy...wówczas dopiero bardzo szybko będziemy dokonywać selekcji i przymiarów do mianowania. Natomiast jakiś docelowo...ja uważam, że pójdzie – taka prawda – jakby odpowiedź dająca...czy upoważnienie moje dające możliwość mianowania, zwalniania i tam paru rzeczy innych, podstawowych. I to w najbliższym czasie komendantom wojewódzkim straży pożarnym, takie upoważnienia przekażę. Dziękuję.

Delegat X: Panie Komendancie pytanie. Przed chwilą Komendant powiedział, że będzie się starał do końca marca wprowadzić przepisy wykonawcze. Dodam jedną rzecz i to jednocześnie taka rozmowa i pytanie. Przepraszam – ustawa jako taka rodziła się w bólach przez prawie rok czasu. Ustawa już była zatwierdzona w miesiącach powiedzmy sobie letnich ubiegłego roku. Nic się do tej pory nie pojawiło. Ja się obawiam w tej chwili, że przy tej lawinie przepisów, która się pojawi będą jakieś poprawki, coś w tym rodzaju. Jak wyjdzie jakiś przepis automatycznie, czy o systemie pracy, czy o czymś tam innym (...)ja mam pytanie i obawę. Żeby, chciałbym po prostu, żeby komisje, które to opracowują, to żeby robili ludzie od dołu do samej góry – to wiadomo o co chodzi. (...) Jak pan to widzi po prostu, czy te komisje, które pracowały, czy jakieś próby podejmowały, czy będą tak kompetentne, że rzeczywiście składają się z ludzi, którzy nazwijmy to, znają się na tym zawodzie. Dziękuję.

Stanisław Borowik – Katowice: Panie Komendancie. Ja wczoraj pytając się pana, zwracałem się do ogółu na temat szkół. Nie miałem na myśli szkoły o stopniu wyższym. Miałem na myśli tryb szkolenia, które odbywa się w tej najmniejszej komórce w komendach rejonowych. Delegaci z województwa katowickiego właściwie zwrócili uwagę tutaj, że ten tryb szkolenia jest kosztowny, a więc nie daje efektów, że ludzie, którzy te szkolenia prowadzą w komendach rejonowych nie są to ludzie przygotowani. Bo ci delegaci widzą w tej chwili pewien zastój, pewną martwość, która się dzieje w działach szkolenia, w działach operacyjnych. Jest to pewna forma niebezpieczeństwa – chodzi o nasze zdrowie, o naszą sprawność fizyczną, działając na zasadach dowódcy sekcji, czy powiedzmy tych strażaków. Jest to pewien zastój, który jest zasygnalizowany z województwa katowickiego. Jeżeli chodzi o tą moją zasadę, czyli biednie i mądrze, chodziło o to, aby powiedzmy, ludzie w tych podstawowych jednostkach, czyli komendanci rejonowi, po prostu ludzie mieli sprawę, że ci ludzie nie będą wprowadzać...nie wszyscy mówię...mamy takie sygnały, że ci ludzie nie są przygotowani i niechęć wprowadzać ustawę o Państwowej Straży Pożarnej. A nawet są głosy, powiedzmy, że nie są popularni, czy nawet bardzo niepopularni. O to mi panie Komendancie chodziło. Dziękuję.

Płk Dela: Dostałem na przykład życzenia od strażaków Zawodowej Straży Pożarnej w Tarnowskich Górach, ale nie od Komendanta, jak to kogoś interesuje. Rzeczywiście, tam błędnie wielu panów rezyduje zamiast dowodzić. Absolutnie tak, z tym się zgadzam. Proszę pana – tak trochę demagogii w pańskiej tutaj wypowiedzi – co znaczy z dołu do góry? No to proszę bardzo, no opracować zarządzenie, przynieść i będziemy go realizować. No tak przede wszystkim wie pan dużo aktów prawnych jest już opracowanych. Opracowali to ludzie z komend wojewódzkich, z komend rejonowych. Jeżeli...co znaczy z dołu? Ja uważam, że przyjdzie pan ogniomistrz i co mi doradzi? Inny system służby, czy...To jest tak troszkę prosty przepis, proszę pana, że już prostszego nie ma. Tam jest może jakieś dziesięć paragrafów i to

wszystko. Wprowadza się i tak dalej. Jak się mówi o systemie służby, no to system 24/48 to nie wiem, o co konkretnie tutaj panu chodzi? Ja przyjmę każdą pańską propozycję, jeżeli pan powie – konkretnie mam prośbę pana jednego prawnika, jednego legislatora, a jednego dobrego oficera, czy tam chorążego pożarnictwa, który panu załatwi taki i taki temat. Przyjmuję pana propozycję. Zapraszam ich do roboty. Bardzo proszę, niech mi pan da tylko to na kartce. Cały miesiąc marzec będzie pracowała grupa ludzi – ja sądzę, że tak gdzieś koło trzydziestu. Będzie zlokalizowana w Centrum Naukowo-Badawczym i będzie pod kierownictwem moim i jeszcze kadry Komendy, czy też zespołu pracowała. I będziemy szlifować wszystkie przepisy. Dopracujemy jeszcze parę brakujących, bardzo poważnych przepisów...i nie wiemy do niektórych jak się zabrać. A więc może rzeczywiście z dołu ktoś by inaczej widział pewne problemy, ale bardzo proszę...proszę o propozycje.

Z. Sołowin: I tutaj jeszcze, jeśli pan Komendant pozwoli o odpowiedź na drugie pytanie – drugiego Delegata.

Płk Dela: To była tak powiedzmy se...adresem do mojej poprzedniej wypowiedzi. Mnie również chodzi tutaj o to, żeby w Państwowej Straży Pożarnej były instytucje całe; szkoły podoficerskie Państwowej Straży Pożarnej, szkoły aspirantów. Może nas nie stać teraz na powołanie tych szkół. Stąd była ta moja propozycja tych filii. Instytucje, które by były odpowiedzialne za proces szkolenia...za szkolenie. I jak dowódca jednostki, komendant rejonowy wyśle swojego strażaka, czy kandydata na podoficera, czy specjalistę na prawnika do tej szkoły, to czy na żądanego specjalistę, żeby nie kaleczyć tego jeszcze w ośrodkach – tego jeszcze całego problemu myśmy rzeczywiście jeszcze w tym roku nie uchwycili. Poszło kilkadziesiąt miliardów złotych – szef służby finansowej będzie pewnie wiedział, ile dokładnie dla ośrodków szkolenia pożarniczego. W tych ośrodkach szkolenia pożarniczego, ze względu na obecną sytuację, nie szkoli się nikogo. No kogo szkolić? Podoficerów? Ratownika strażaka? Skuteczność tego szkolenia jest rzeczywiście żadna. Przyglądam się tak, to 50-70% to są zajęcia teoretyczne, a o zawodzie czemu się uczy praktyki...praktyki podchodzenia do wielu rzeczy...trzeba zmienić proces szkolenia w szkołach chorążych również. Przenieść ciężar na tą praktykę. Od wielu lat robiłem to w miarę skutecznie, ale wbrew przepisom. Ale teraz po prostu trzeba naprawdę zadziałać w ten sposób, żeby uczyć ludzi praktyki, a nie uczyć teorii gaszenia, teorii chemii, powiedzmy sobie fizyki, mechaniki, jak tam ta skrzynia biegów chodzi, jak ten mechanizm różnicowy sobie pracuje, a nie wie konkretnie z czego się prądownicę składa. A więc na pewno system jest niespójny. System jest rozrzutny. Rozrzutny jakiś taki. I tutaj wszystko zrobię, żeby opracować odpowiednio. Jest koncepcja, nad którą jeszcze trzeba podyskutować, pracował zresztą z udziałem kadry Szkoły Głównej pod kierownictwem profesora doktora Terlikowskiego; z obydwóch szkół byli praktycy; z ośrodków szkolenia pożarniczego i oficerowie również – komendanci rejonowi – dwóch komendantów rejonowych. Konkretnie jak dobrze pamiętam – to z Nowego Targu Komendant Rejonowy w tym zespole pracował...jeżeli ktoś jest z nowosądeckiego...mądry młody chłopak. Myśmy wypracowali, no to co chciałem, ale to jest zbliżone, to co mi przyjdzie realizować. Jeżeli chodzi o system szkolenia, jest koncepcja, którą w najbliższym czasie komendantom wojewódzkim przekażę do dyskusji, czy do uwag, jeszcze jak by to widzieli rzeczywiście na dole w komendach rejonowych czy zawodowych, a w przyszłości jednostkach ratowniczo-gaśniczych. Koniec.

Z. Sołowin: Ja myślę, że sala nie posądzi mnie o manipulowanie, jeśli powiem, że to jest druga godzina spotkania i po prostu pytania są, które jako powielają się, a w końcu chodzi o konstruktywność działań, dlatego proponuję trzy ostatnie pytania, a później szereg problemów pojawi się już przy bezpośrednich rozmowach...Komendant zapowiedział tu... w Prezydium Krajowej Sekcji. Proszę bardzo. Kolega pierwszy.

Amorys – Toruń: Panie Komendancie mam takie pytanie – będę wracał do tej dziesiątej służby wolnej. Powiedział pan, że będzie system 24/24

trzymianowy... tymczasowy... przepraszam – 24/48, ale co z dziesiątą służbą wolną. Nie mówił pan o pieniądzach, więc pracujemy 240 godzin za te same pieniądze?

Z. Sołwin: Następne pytanie.

Delegat Y: Szkolenia nie chciałbym, żeby szklenie ogólne trwa od Komendy Głównej i szło w dół. Ja bym może taką propozycję dał, że może w regionach, czy strefach opracować taki system szkolenia, na terenie jego tam działania. Przykład taki dam, że Komenda Główna opracowuje system szkolenia na przykład metra w Warszawie, a ja co będę z tego miał? Gdzie ja będę na tym metrze szkolił? Dziękuję.

Z. Sołwin: Proszę kolega Szrama.

Józef Szrama – Bydgoszcz: Panie pułkowniku – nie będę pana męczył pytaniami szczegółowymi. Od tego jest wybrane przez Zjazd Delegatów Prezydium. Otóż chciałem powiedzieć o dwóch sprawach, które mnie bardzo zaniepokoiły po pana wypowiedzi. Otóż użył pan takich dwóch stwierdzeń – trzeba będzie dociskać pasa. Otóż ja powiem – ja tego nie zrobię, bo zostanie tylko sprzączka od pasa. Do tego, jeśli doda się dalej wymagania zdyscyplinowania, to naprawdę czegoś tu nie rozumiem. Mogę rozumieć zdyscyplinowanie służbowe, natomiast jest pan kolejnym przedstawicielem władzy, który wymaga od nas zdyscyplinowania związkowego. Otóż pierwszym był pan Minister Majewski, który wydał oświadczenie obcinając skrzydła związkom zawodowym w przedziale Straży Pożarnych i to mu się dość mocno udało. Dlaczego mu się to udało? Otóż chciałbym wrócić do wypowiedzi kolegi Witka Skomry – są ludzie (...). Drugie oświadczenie, które wyszło, to oświadczenie pana Ministra Macierewicza, które pan tu no z przekonaniem potwierdza i z nim się utożsamia. Otóż chciałbym powiedzieć, że jest statut... statut związku niezależnego samorządowego „Solidarność” – jest ustawa o związkach zawodowych, którą my związkowcy przestrzegamy. Otóż chciałem powiedzieć, że trzynastego stycznia była ogólnokrajowa akcja ostrzegawczo-strajkowa. I w województwie bydgoskim, w myśl prawa, związki zawodowe przylączyły się do akcji. Akcja czysto protestacyjna w formie propagandowej. Ja myślę, że dźwięczą jeszcze w uszach słowa Przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego, które wypowiedział na III Zjeździe Delegatów w sobotę w Bydgoszczy. Otóż prawo jest takie, jest ustawa o związkach zawodowych – jaka jest taka jest. Natomiast w myśl prawa; w myśl statutu my związkowcy mamy pewne prawa, które możemy wykorzystać. Dziękuję.

Z. Sołwin: I ostatnie trzecie pytanie kolegi, zgodnie z tym co przyjąłem. Przepraszam.

Andrzej Zwiliński – Skierniewice: Mamy nadzieję, że projekt ustawy – zmian ustaw o Straży Pożarnej rządowy upadnie. Ale słyszeliśmy o poselskim projekcie... Jakie są założenia tego projektu poselskiego? Chciałbym zapytać, jak ma funkcjonować prewencja na dzień dzisiejszy? Mnie cieszą te pana Komendanta opinie, że będzie ta prewencja wyglądała inaczej, ale na dzień dzisiejszy były funkcjonariusz pożarnictwa, a obecnie właściwie nie wiadomo jeszcze kto... nie ma prawa przeprowadzania czynności kontrolno-rozpoznawczych. Wobec tego czynności te powinny być prowadzone... jest już drugi miesiąc tego roku i sprawa właściwie jest zawieszona. Do czasu przyjęcia wszystkich przepisów wykonawczych będzie tak nadal – jak w tym czasie ma funkcjonować prewencja? W ogóle czy ma funkcjonować i jak? A w przyszłości, czy w ogóle w państwie ktoś będzie zajmował się prewencją podobną jak była do tej pory? Czy tylko skupimy się na takich rozpoznaniach, jakie pan Komendant określił? I jeszcze inne pytanie na... dotyczące dziesiątej służby wolnej. Wiem, że pan Komendant preferuje zasadę zniesienia tej służby. Wiem, że nie jest to zgodne z kodeksem pracy. Kodeks pracy dopuszcza pracę w godzinach nadliczbowych, ale określa tam maksymalne granice. W sytuacji skrajnej, na przykład wtedy, gdy jest jedenaście służ, my te granice przekraczamy. To po pierwsze. A po drugie – kodeks pracy określa, że za pracę w godzinach nadliczbowych, należy się wynagrodzenie dodatkowe. Ustawa o Państwowej Straży Pożarnej nie daje takiej możliwości. Gdy się mówi o uposażeniu strażaka, otóż do uposażenia zasadniczego są dodatki. Gdy nie ma takiego składnika, jak było dotychczas, który załatwiał sprawę – dodatek

operacyjny – to znaczy to było za te godziny nadliczbowe. W tej chwili takiego składnika nie ma. Jak prawnie rozwiązać ten problem? Dziękuję.

Płk Dela: Proszę pana – problem jest już rozwiązany...nie ma co rozwiązywać, bo ustawa mówi dwuznacznie, że u nas nie ma pracy. Jest służba i służba ma być pełniona tyle ile przełożony każe. Tak, że nie ma co rozwiązywać tego problemu. Po prostu ustawodawca uchwalił, że skoro jest grupa zawodowa strażaków, którym daje pewne uprawnienia zawodowe, to trzeba od nich wymagać. Tak ja to rozumiem. Były pewne propozycje pana profesora Zielińskiego, Rzecznika Praw Obywatelskich, który chciał pożenić naszą służbę z pracą i odpowiedzialnością kodeksową, ale nie da się po prostu tego zrobić. Jest to służba. Kodeks pracy nie ma tu zastosowania w ogóle. Są pewne przywileje za tą służbę. Panowie posłowie przecież się oburzyli, jak pan profesor Zieliński zaproponował 48... 46 godzin, czy 40 godzin pracy tygodniowo. To powiedzieli...to zapytali się – to za co te uprawnienia skoro to są pracownicy, że tak powiem MPO i jacyś tam administracyjni, którzy mają tylko 48 godzin pracy tygodniowo. A więc w służbie się w zasadzie nie liczy godzin tejsze służby. Służbę się podejmuje...jest się mianowanym na czas stały, powiedzmy sobie i tą służbę pełni się powiedzmy sobie, aż do odejścia w stan spoczynku. Taki policyjny, że tak powiem charakter przyjęliśmy i taki policyjny charakter ustawodawca nam tutaj zaserwował. Bo chcieliśmy mieć ten charakter służby; chcieliśmy mieć te przywileje, a w związku z tym za darmo przywilejów nie ma. Projekt poselski przewiduje dwie słuszne rzeczy. Dwie słuszne absolutnie rzeczy. Mianowicie po pierwsze, żeby skreślić – nie musi pokrywać się z podziałem administracyjnym państwa. Wykreślić, czyli automatycznie, tak jakby był podział państwa na województwa...taki byłby podział i przydział również komend wojewódzkich. I druga poprawka, że komendant wojewódzki, jest to zgodne z zapisem ustawy policyjnej, byłby mianowany po zasięgnięciu opinii...bodajże dokładnie czy w uzgodnieniu dokładnie z wojewodą. I to słuszne opinie.

Poseł Edward Muller: Nie wiem panie Komendancie, czy pan by chciał mieć wybranych komendantów wojewódzkich za zgodą wojewody...w uzgodnieniu z wojewodą? (...) ale bez wojewody pan nie będzie miał nikogo – to jest wielka różnica względem ustawy policyjnej. Praktycznie rzecz biorąc, odebrano panu jakąkolwiek władzę, chyba, że doszlibyśmy do tego, że zostaną zlikwidowane resortowe MSW i Urząd Rady Ministrów i połączone w jeden resort. Wtedy należymy...pod jednego ministra podlega dwóch ludzi i wtedy ma to sens. Ale w sytuacji tylko, gdy Urząd Rady Ministrów zostanie połączony z Ministrem Spraw Wewnętrznych, bo inaczej pan praktycznie nie ma władzy względem nikogo w terenie.

Płk Dela: Ja myślę, że do prewencji nie wrócimy i o tym trzeba zapomnieć. Prewencja rzeczywiście nie ma co robić, bo nie ma uprawnień. Ale będzie miała co robić – będzie po prostu przygotowywała teren województwa, rejony, do działań ratowniczo-gaśniczych. Będzie rozpoznawała; będzie pisała. Zatrudnię prewencję w całej Polsce tak, żeby mieć rozeznanie, bowiem za parę dni będą opracowywane dwa raporty. Raport o stanie ochrony przeciwpożarowej i raport o stanie bezpieczeństwa państwa w zakresie przeciwpożarowym i innych zagrożeń. I tutaj wszystkie sfery, które będą możliwe do wskazania, to co się zmienia, czy to co się transformuje w tej chwili w gospodarce. Był zakład jakiś tam w...powiedzmy sobie, a teraz jest, ja nie wiem – dom handlowy, czy jeszcze co innego. To wszystko musi być zbadane. Zagrożenia muszą być zbadane, rozpoznane i do tego między innymi zatrudnię tysiącosobową grupę prewentystów w najbliższym czasie i damy im takie zadanie. Myślę, że na temat dziesiątej służby wolnej już odpowiedziałem. Będziemy pertraktować ze związkami, oczywiście tutaj, ale sytuacja kadrowa...ilościowa sytuacja państwa wymaga tego, aby zwiększyć ilość ludzi będących w podziale bojowym codziennie. Ja nie proszę nikogo rzeczywiście o takie zaciskanie pasa, to znaczy nie mówiłem, że komukolwiek będę odbierał od buzi, jeszcze to co ma tę bułkę suchą, powiedzmy sobie, w tej chwili bez szynki – no to będzie miał. Będę chciał w miarę możliwości zadbać o stronę socjalną swoich załóg poprzez

podwyżki. Nikomu więcej nie będę zabierał, ale też nie może nam się powodzić, tak mówił pan poseł...nie wiem czy do końca słuchał...tak dobrze, jak nam się powodziło do tej pory, bo jeszcze żeśmy w jednostkach terenowych takiej mocnej biedy do roku dziewięćdziesiątego nie mieli. W dziewięćdziesiątym pierwszym roku zacisnęliśmy pasa, nie dano nam pieniędzy...nie dano nam pieniędzy na rzeczowe wynagrodzenia. Jeszcze mieliśmy trochę pieniędzy na inwestycje. Jeszcze nie było tak źle. Prowizorium budżetowe obcięło nam tutaj generalnie wszystko. I gdybyśmy tu dostali te środki, które proponujemy w projekcie budżetu...to co budżet i Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Finansów przewiduje w ogóle na centralne i terenowe...nie byłoby źle. Ale to wszystko przymiarki, dlatego mówię – trzeba z tym co będziemy mieli oszczędnie gospodarować. I pod tym względem mówiłem o tym zaciskaniu pasa. Żebyśmy się za bardzo nie rozpasali, powiedzmy sobie. Sprawa systemu szkolenia. Pan wspomina tutaj (...) z osiągnięć województwa toruńskiego, po raz pierwszy w życiu byłem, jako przewodniczący komisji, w województwie. I trzeba rzeczywiście mieć dużo hartu i zaparcia, żeby tak rozbudować...takie wspaniałe obiekty pobudować i to wszystko się robiło w służbie niewielkim nakładem. Jest to jednostka, która powstała...to zadziwiające to wszystko jest. Natomiast, jeżeli chodzi o szkolenie proszę państwa, jak wiecie ja proponuję, żeby szkolenie strażaka w zasadzie odbywało się na stanowisku pracy, to znaczy w jednostce ratowniczo-gaśniczej. Nie koniecznie tego szczebla najniższego, kategorii D, czy C. Może szczebla wyższego, gdzie trochę więcej pożarów jest. Gdzie kadra przygotowana jest fachowo do szkolenia, ale w jednostce ratowniczo-gaśniczej. On się ma sam przygotowywać, sam uczyć, sam ma się chcieć nauczać. Należy odwrócić tą relację – nie żeby ktoś uczył a on słuchał i dłubał w nosie, tylko żeby sam chciał się nauczyć i trzeba taki model przyjąć, jak na zachodzie. Są cztery miejsca, przyjmujemy sześciu do nauki i z tych sześciu czterech się przyjmuje. Komendant jednostki, czy komendant wojewódzki, który powoła komisję egzaminacyjną i sprawdzi, jak ci ludzie się przygotowali z każdego zakresu. Takie relacje, taki zdrowy rynek trzeba stworzyć, bo wszystko co będziemy tworzyć sztucznie, będzie to ciągle sztuczne. Jeżeli będziemy...będzie w straży pożarnej strażak zarabiał no w relacjach dzisiejszych trzy – cztery miliony złotych, no to będziemy mieć rynek pracy, no to będą przychodzić ludzie, którzy będą proponowali swoje usługi...to technicy, specjaliści, tak, że tutaj, mówię cały czas, będziemy tworzyć system zdrowy, normalny...na normalnych zasadach oparty. Nic sztucznego. Dopiero podoficerskie...to będziemy chcieli tworzyć tutaj, żeby szkolić w szkołach podoficerskich Państwowej Straży Pożarnej pewnych specjalistów. Pewne grupy specjalistów, które będą potem przychodzili i to specjalistów na zapotrzebowanie komendantów, dowódców jednostek ratowniczo-gaśniczych. Dziękuję serdecznie.

Z. Sołowin: Dziękuję. Bardzo proszę kolegów Delegatów o przegłosowanie mojej propozycji, aby już w dniu dzisiejszym nie zadawali więcej pytań do Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej. Kolegów Delegatów proszę o podniesienie mandatów, kto jest za przyjęciem mojej propozycji? Dziękuję bardzo. Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Większością głosów...dziękuję...większością głosów moja propozycja została przyjęta. Bardzo proszę – jeszcze pan poseł prosił o możliwość zadania pytania i później do kolegi Przewodniczącego.

Poseł E. Muller: Proszę Państwa. Panie Komendancie – zwracam się z pytaniem do pana Komendanta. Jest pewna sprzeczność w tym co pan mówił wcześniej, a z tym co pan powiedział na koniec. Jeśli się mylę, czy mógłby pan sprostować. Twierdzi pan, że trzeba część ludzi przenieść z prac administracyjnych do prac stricte terenowych. Wszyscy praktycznie rzecz biorąc zgadzamy się poza tymi wyjątkami ludzi, którzy nawet mają być tam przeniesieni. Z drugiej strony mówiliśmy o zmianach reorganizacyjnych w województwach, ale tutaj usłyszałem dość powiedzmy niepokojące (...). W projekcie poselskim mówi się wyraźnie, że projekt poselski przejdzie od lata, to zostanie w Polsce czterdzieści dziewięć komend wojewódzkich. To oznacza, że pan chce mianować...reorganizacja państwa nie

wiadomo kiedy będzie. Może w tym roku, czy dekretem, czy też (...) a reorganizacja państwa administracyjnego...administracja ma być za trzy, za pięć lat. To oznacza, że pan utrzyma przez ten okres czasu 49 komend wojewódzkich, gdyż, kiedy projekt poselski przejdzie, czy ma pan taki nakaz, czy może pan się do tego ustosunkować.

Płk Dela: *Panie pośle. W tej chwili ustawa faktycznie dawała takie możliwości, aczkolwiek był to zapis ustawowy, naszej ustawy, był sprzeczny z ustawą o administracji rządowej i samorządowej, która mówi, że podstawową jednostką administracji jest województwo. I tu jest pewna sprzeczność, co było w przypadkach...wojowodowie nam zarzucali tutaj, jeżeli pan pamięta, jest tu pewna sprzeczność, to po pierwsze.*

Poseł E. Muller: *Ja panu przerwę panie Komendancie (...) w tym samym resorcie MSW Urząd Ochrony Państwa nie ma wojewódzkich struktur. Ten sam resort dokładnie.*

Płk Dela: *Dzisiaj w radio słyszałem komunikat, że są likwidowane kuratoria oświaty, czy prokuratury, dokładnie właśnie prokuratury w wielu województwach. Ja panie pośle podtrzymuję swoją koncepcję, a w tej koncepcji będę dążył do ograniczenia ilości administracji szczebla wojewódzkiego. No tak, tylko w tej chwili jestem zmuszony do pewnego, powiedziałbym odpuszczenia. Odpuszczenia z koncepcji, jeżeli będę miał jednolity pogląd a nie mam informacji ze spotkania moich kolegów z senatorem Stepniem, co do ilości. Będziemy próbowali się dopasować do tej ilości, która jest proponowana przez senatora Stepnia. Ale docelowo, ja absolutnie widzę organizację może w czternastu, może w siedemnastu województwach komend wojewódzkich Państwowej Straży Pożarnej. Podstawowym dla mnie jest jednostka ratowniczo-gaśnicza, a następnie z administracji – rejon. Województwo jest ustawowym organem administracji specjalnej odpowiedniego szczebla, które będzie...i przypisane będzie, ale co do ilości bym się tak nie chciał wypowiedzieć, która wersja koncepcji zwycięży. Ja myślę, że w ostateczności do pierwszej koncepcji dojdzie, tylko nie wiem kiedy. Dziękuję bardzo.*

Poseł E. Muller: *Proszę pana Przewodniczącego. Ja może zanim powiem o czym zamierzałem powiedzieć, dwa zdania na temat tej ustawy, o której przed chwilą rozmawialiśmy. Moim skromnym zdaniem powinniśmy dążyć do tego, aby nie było żadnej nowelizacji tej ustawy. Nawet tej, której tu proponują posłowie – powiem dlaczego? Dlatego, że zapis obecny, że komendy wojewódzkie nie muszą pokrywać się z zasięgiem terytorialnym województw. Wcale nie przesądza o tym, że nie może być 49, bo może być 49. A może być mniej. Dzisiaj rzeczywiście jest opór zbyt duży. Ja też wiem o tym, ale jeśli doprowadzimy do tego zapisu, być może za pół roku...wszyscy w rozmowach, czyli zdecydowana większość dojdzie do wniosku, że jednak tak trzeba zrobić. I wtedy taką możliwość będziemy mieli po prostu zamkniętą. To raz. A drugie obawiam się, że jeśli jakiegokolwiek zmiany będą i dojdzie do takiej sytuacji, że będą możliwe jakiegokolwiek zmiany w tej ustawie...wejdzie to pod obrady Sejmu, to jest niebezpieczeństwo i to jest bardzo realne, że ktoś tam wyjdzie...no skoro zmieniamy, to może jeszcze to, może jeszcze to i znów może dojść do propozycji zmian. A to może jeszcze coś w sprawach emerytalnych zmienimy. A to może jeszcze w czymś. Ja osobiście widzę takie zagrożenie i tego się boję. W związku z tym uważam, że powinniśmy przekonywać i dążyć, żeby nie dokonywać żadnych nowelizacji w tej ustawie w obecnym okresie. To jest moje osobiste zdanie na ten temat.*

Z. Sołowin: *Nie chciałbym przedłużać. Wobec tego króciutko. Tak na zakończenie właśnie prosiłem o głos, bo chciałem przede wszystkim w imieniu tu kolegi Krzyśka, członków Prezydium i oczywiście swoim podziękować za te ciepłe słowa tu pod naszym adresem. Rzeczywiście tak jak Jurek mówił – wygrał pan tą rundę 1 : 0. Czy to zawsze będzie gra? Będzie czy chcemy, czy nie chcemy – będzie gra. Tak jak Muller mówił, po prostu są to interesy, jeśli mówimy o ochronie przeciwpożarowej, o pewnych tych osiągnięciach pewnych celów. Będą one jednakowe, do nich będziemy na pewno starali się dążyć wspólnie. I cieszę się, bo wcześniej wielu kolegów pytało, jak było. Po prostu ciekawych tego, jak to będzie*

możliwe i czy będzie możliwe. Pan dzisiaj powiedział, że będzie możliwe i pan poseł Muller zrobił też taki mały test, który w jakiś sposób to potwierdził. Ale będą też sprawy takie, gdzie te interesy będą rozbieżne. Na pewno wtedy będzie dochodziło do spięć, do dyskusji. Ja mam nadzieję właśnie, że będzie dochodziło do dyskusji i że w konsekwencji do rozwiązań, które no pozwolą jednej i drugiej stronie nie czuć się zupełnie przegraną. Bo ja mam świadomość również tego, że jeśli zakładam, że my chcemy osiągnąć coś, że nie będziemy od razu, założymy, że nie ustąpimy nawet na jotę, to zapominamy, że ta druga strona no też przystępując do jakiejś negocjacji, no też chce coś w ramach właśnie tych negocjacji osiągnąć. Ja nie wiem, czy to będą te propozycje, o których mówił tu pan poseł Muller, że zadowolimy się czterdziestoma na sto. Ja myślę, że sześćdziesięcioma na sto. Może raz to będzie sześćdziesiąty, raz będzie siedemdziesiąty piąty, a może raz pięćdziesiąty ósmy. I na pewno do takich, tak to widzę i również wypowiedź między innymi jednego z kolegów członków nowo wybranego Prezydium, kolegi Józka, którego tu w tej chwili nie widzę. Świadczy o tym, że będziemy wyczuleni właśnie na tego rodzaju różne sprawy, które być może zostaną zbyt precyzyjnie sformułowane, albo które będą stwarzały zagrożenie no przede wszystkim dla naszych członków, a także dla strażaków. Tak, że na pewno z tym się trzeba liczyć i od tego odstępować nie będziemy. Tak, że nie damy na pewno sobie naruszyć tej niezależności, samorządności, którą gwarantuje ustawa. Myślę, że w tej chwili, takie jest moje odczucie przysługując się tej dyskusji, która była wypowiedzią pana Komendanta; kolegów. Mam wrażenie, że mamy wszyscy w tym momencie dość dużo nadziei, chyba więcej niż mieliśmy wczoraj tu przyjeżdżając. Jeśli się myślę, to niech koledzy sprostują. I chciałbym, a zaczyna się nasza kadencja nowego Prezydium i pana praca niemalże w tym samym dniu... chciałbym, aby po jakimś czasie była taka sytuacja, że znowu będziemy, znowu się spotkamy, czy na Zjeździe, czy w innej sytuacji. I dalej będziemy wiedzieli, że chcemy rozmawiać, że mamy o czym rozmawiać, że nie będziemy unikali siebie nawzajem. Tego i panu i sobie i kolegom wszystkim tu obecnym życzę. Chciałem też powiedzieć... poinformować tu wszystkich Państwa, że zaprosiliśmy na ten Zjazd, oprócz ministra, o którym mówiłem, pana Komendanta jeszcze zapraszaliśmy jako pułkownika Dełę, który pracuje w zespole, który dalej będzie pracował. Okazało się, że w tej okoliczności by był dla nas wyjątkowo sympatyczny zaprosiliśmy trójkę posłów: pana posła Mullera, pana posła Muszyńskiego, pana posła Markiewicza. Kto skorzystał z tego zaproszenia, a kto mógł skorzystać wszyscy widzimy. Tym, którzy skorzystali i chcieli przybyć serdecznie dziękujemy. Nie kończymy jeszcze Zjazdu. Nie wiem, czy będą panowie... wobec tego pozwoliłem sobie to podziękowanie w imieniu nas wszystkich złożyć w tej chwili. Dziękuję serdecznie. Dziękuję bardzo. Ja udzielię na koniec głosu Krzysztofowi i chciałbym powiedzieć, że po pożegnaniu gości, ogłosimy dwudziestominutową przerwę techniczną, w celu przyspieszenia obiadu, po to żebyśmy mogli o godzinę i w godzinę zakończyć obrady Zjazdu. Proszę Krzysztof na koniec.

Krzysztof Wojtulski: Ja już nie będę dziękował jeszcze raz Komendantowi Straży Pożarnej, kolegom. Natomiast bardzo serdecznie chciałem podziękować gospodarzowi tego obiektu – Komendantowi Szkoły pułkownikowi Wargockiemu – za jego ogromną postawę w pomocy i pomoc w zorganizowaniu tego Zjazdu. Bo i nic nie przesadzam, bez jego aktywnej postawy po prostu no ten Zjazd by nie był zorganizowany. Ponieważ ja jeszcze to robiłem jako Przewodniczący, więc serdecznie dziękuję panie Komendancie.

Z. Sołowin: Serdecznie dziękuję gościom i ta dwudziestominutowa techniczna przerwa w celu przyspieszenia zakończenia. Dziękuję bardzo.